Cena za egzemplarz 15 groszy. Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zl.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.
P. K. O. Katowice 304540.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.
REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, ul. św. Stanisława 4.

Nr. 59 Katowice, piątek 13-go marca 1931 r. **Rok 30**

W obronie świata pracy.

Z powodu przypadającej w r. b. 40-ej rocznicy ogłoszenia encykliki Papieża Leona XIII. „Rerum Novarum" J. E. Ks. dr. H. Przeździecki, pasterz diecezji Podlaskiej, wydał list pasterski, poświęcony rozważeniu głównych myśli tej wiekopomnej encykliki oraz jej aktualności dla zagadnień socjalno-ekonomicznych doby obecnej.

Przypomina na wstępie ks. biskup główne przyczyny, które spowodowały Leona XIII do wystąpienia **w obronie świata pracy:** przemiany społeczne i gospodarcze w związku z zastosowaniem nowoczesnej techniki w przemyśle, wyparcie zasad religji z urządzeń i praw państwowych, lichwa, skupienie najmu pracy i handlu w rękach niewielu ludzi. Wspomina ks. biskup na prorocze słowa Leona XIII, jaki kataklizm spotka te narody, które będą szukać rozwiązania kwestji społecznej na drodze urzeczywistnienia w życiu zasad socjalistycznych.

„To — pisze ks. biskup — co obecnie przeżywa Rosja bolszewicka, czyli komunistyczna: nędza wśród robotników rosyjskich, coraz większa nędza nawet na wsi rosyjskiej rozbita w Rosji rodzina, półtora miljona młodzieży rosyjskiej, włóczącej się po Rosji bez żadnej opieki, zgłodniałej, obdartej, rozszalałej, rabującej, mordującej — są najlepszym dowodem, jak jasno Leon XIII widział, do czego to nauka socjalistów prowadzi". „Równość zaś — głosi Leon XIII — o której mówią socjaliści, nie byłaby czem innem, jak zrównaniem wszystkich w niewoli".

Ci zaś, którzy obiecują raj na ziemi, wyzwolenie od wszelkich boleści i trudów, „oszukują lud i przygotowują mu zasadzkę, kryjącą w sobie większe jeszcze od bolesnych nieszczęścia" (Rerum Novarum).

Dlatego też — jak stwierdza za Leonem XIII ks. biskup — **sprawa robotnicza nie może być rozwiązana bez udziału religji i Kościoła.** „Sprawa robotnicza, aby była pomyślnie rozwiązana, wymaga współpracy naczelników państw, pracodawców, bogatych i biednych. Wszelkie jednak wysiłki w tym kierunku będą bezskuteczne, jeżeli zlekceważy się Kościół który oświeca umysł nauką Chrystusa, stara się wychowywać w dobrych obyczajach, tworzy instytucje, które pomoc biednym przynoszą. Kościół „to wszystko czyni w tym celu, by wszystkie klasy razem złączyły swoje rady i swoje siły ku możliwie najlepszemu rozwiązaniu kwestji robotniczej". Kościół przypomina zarówno pracodawcom, jak i pracownikom, bogatym i biednym ich wzajemne obowiązki, oparte na **zasadach miłości i sprawiedliwości.** W myśl swojej szczytnej misji sam zakłada nieprzeliczoną ilość różnych instytucyj dobroczynnych, aby dopomóc biednym i nieszczęśliwym.

Ale sama akcja dobroczynna Kościoła nie wystarcza. Do rozwiązania kwestji społecznej konieczne jest współdziałanie państwa oraz pracodawców i pracowników. Państwo przez swe prawa i urządzenia ma się starać o dobrobyt całego narodu i pojedyńczych obywateli. Państwo winno otoczyć opieką dobra duchowe i materjalne robotnika, jak np. winno dbać o odpoczynek świąteczny robotnika, zabezpieczyć go przed wyzyskiem, przed przeciążeniem pracą itd.

„Nie należy zapominać — pisze ks. biskup— że **już kardynał Manning, zmarły w 1892 r., żądał ośmiogodzinnego dnia pracy,** a jezuita **Liberatore sześciogodzinnego dnia pracy dla kobiet.** Parlamenty, jak francuski, głuche były na te żądania. W r. 1889 parlament francuski, złożony z liberałów i radykałów, nie uchwalił nawet wniosku o obniżenie pracy dziennej do 58 godzin tygodniowo. Dzisiaj, dzięki Bogu, stan ten zmienił się na lepsze. Lecz jeszcze należy pracować, aby wszystko to, co mówił Leon XIII, było wprowadzone w życie. W nieszczęsnej Rosji, w tym raju komunizmu, ileż to godzin musi pracować!! Jak strasźliwie jest przeciążony pracą!!..."

Z wielką siłą podkreśla ks. biskup konieczność wpajania w masy robotnicze **zasady oszczędności i zamiłowania do własności prywatnej** przez udostępnienie mu kawałka ziemi, domu lub warsztatu pracy.

Przechodząc do samopomocy, ks. biskup przypomina wskazania Leona XIII, dotyczące zakładania instytucyj, mających na celu zabezpieczenie robotnika na wypadek choroby, niezdolności do pracy, starości, oraz wdów i sierot po pracownikach. Wielką wagę w dziele niesienia pomocy pracownikom przykłada Leon XIII do stowarzyszeń robotniczych, działających zgodnie z prawem Bożem.

„Stowarzyszenia te — pisze ks. biskup — aby swój cel osiągnąć, muszą unikać wszystkiego, **co może dzielić katolików,** wzbudzać w nich niesnaski, mącić pokój, stąd **nie mogą iść pod komendę partyj politycznych,** stowarzyszenia te bowiem są dla dobra robotników, a **nie dla walk partyjnych, politycznych.** Prawdę tę coraz lepiej pracujący rozumieją i coraz więcej jest wśród nich takich, którzy usiłują związki zawodowe wyzwolić z pod jarzma polityki, która ich nawet zmusza nieraz do strajków politycznych, nie mających nic wspólnego z dobrem robotników, i owszem — działających na ich szkodę..."

Niestety, katolicy w wielu wypadkach nie docenili pożytku stowarzyszeń robotniczych; spóźnili się! Poczęli je zakładać dopiero wtedy, kiedy masy robotnicze zagarnęli pod swe wpływy socjaliści i komuniści. Ubolewa ks. biskup, że chrześcijańskie związki zawodowe nie połączyły się dotychczas. „Czas **najwyższy zjednoczyć się,** iść ławą w obronie swych praw. Dałby Bóg, aby 40-letni jubileusz encykliki Leona XIII o sprawie robotniczej zjednoczył wszystkich, czujących po chrześcijańsku pracowników w jednolitych na całą Polskę związkach zawodowych".

W końcu swego niezwykle głębokiego i aktualnego listu pasterskiego ks. biskup wzywa wszystkich do wdzięczności Wielkiemu Papieżowi robotników za jego encyklikę.

„Napastnikami w Brzeziu nie byli oskarżeni" tak zeznają dalsi świadkowie.

Rybnik. (PAT.) W drugim dniu rozprawy sąd przystąpił do przesłuchiwania dalszych świadków. Jako pierwszy zeznawała **żona jednego z poszkodowanych** a zarazem kandydatka na posła z listy Deutsche Wahlgemeinschaft **Marja Solich.** Świadek plątała się w zeznaniach, wobec czego **przewodniczący ostrzega ją,** by zeznawała tylko fakta, pomijając to, czego ją nauczono.

Drugi świadek oskarżenia 14-letni chłopiec **Wardęga,** roznosiciel pieczywa w rozmowie z poszkodowanymi po wypadku wskazywał na rzekomych sprawców najścia, obecnie zaś **pod przysięgą stwierdza, że kłamał wówczas.**

Przesłuchiwany świadek **Jan Kucza** nie wnosi nic nowego do sprawy.

Na wniosek obrony zdecydowano przesłuchać będącego w sądzie **inspektora szkolnego Lincę** na okoliczność, w jakich warunkach dokonano mianowania kierownikiem szkoły mniejszościowej Szymańskiego. Świadek Linca stwierdza, **że na zebraniu rodziców, posyłających dzieci do szkoły mniejszościowej przychylnie potraktowano kandydaturę Szymańskiego na kierownika szkoły mniejszościowej.**

Następnie zeznaje świadek **Anna Baracz,** która **nie rozpoznaje z oskarżonych nikogo,** jako uczestnika najścia na domostwo. Napastnicy zabrali z jej domu paczkę kartek wyborczych oraz gazety niemieckie. Świadek **Jędrzejczyk** stwierdza, że **przodownik Końca, przez cały wieczór w dniu 19 listopada ub. roku znajdował się w gospodzie,** a dopiero około godziny 12-tej zawezwano przodownika służbowo z lokalu. Wreszcie oberżysta Sedlaczek zaznacza, że widział grupę osób powracającą z domu Solicha, jednak z powodu ciemności nikogo nie poznał a w każdym razie **żaden z oskarżonych tam nie był.**

Z dalszych zeznań świadków wypada podkreślić oświadczenie matki poszkodowanego kandydata poselskiego **Solichowej Karoliny,** która **aczkolwiek przyznaje się do mniejszości niemieckiej, po niemiecku zupełnie nie rozumie.**

Również świadek **Brodziński Bronisław,** przodownik straży granicznej obrazuje **prowokacyjne demonstracje hitlerowców na granicy polskiej,** które przyczyniły się do wzburzenia ludności, jak również wycieczki szkolnej młodzieży, które pod kierownictwem nauczycieli śpiewały antypolskie piosenki na samej granicy.

Pod koniec rozprawy zastępca powództwa cywilnego wniósł o dopuszczenie 3-ch dalszych świadków. Sąd jednakże wniosku tego nie uwzględnił. Na tem wyczerpano przesłuchiwanie świadków.

Dlaczego podpisano gospodarczy i likwidacyjny traktat z Niemcami?

Warszawa. (PAT.) Na plenarnem posiedzeniu Sejmu **minister Zaleski** w obszernem przemówieniu wyłuszczył przyczyny, **które spowodowały rząd Polski do podpisania umów gospodarczej i likwidacyjnej z Rzeszą niemiecką** i do przedłożenia ich do ratyfikacji parlamentowi.

W świadomości, że tylko na drodze czynnej współpracy międzynarodowej szukać można środków do opanowania istniejących trudności gospodarczych rząd Polski przedłożył izbom ostatnio kilkanaście dwustronnych umów handlowych. Bierze on bardzo czynny udział w komitecie ekonomicznym i fiansowym Ligi Narodów, w konferencji paneuropejskiej i pracach bloku państw rolniczych. Idąc konsekwentnie po linji tej polityki rząd Polski zawarł z Rzeszą niemiecką umowy handlową i likwidacyjną z których umowa gospodarcza stwarza **podstawy normalnej współpracy między obu krajami.**

Minister Zaleski stwierdził, że poczynione i zamierzone ostatnio zarządzenia niemieckiej polityki gospodarczej, naruszyły równowagę wymiany nietylko Polski, ale wszystkich państw rolniczych, które są dostawcami Rzeszy. — Każda akcja, zmierzająca nie do stabilizacji światowej produkcji rolniczej, lecz do jej zwiększenia przeciwstawia się solidarnie akcji międzynarodowej w walce z kryzysem rolniczym.

Minister Zaleski wskazał na zmniejszenie się w 1930 r. wywozu niemieckiego do krajów rolniczych, jako na dowód, że opanowanie kryzysu gospodarczego państw rolniczych leży również w interesie gospodarstwa niemieckiego. Umowę likwidacyjną minister Zaleski określił jako zdrową i korzystną dla stron obu kompromisową.

Na zakończenie minister Zaleski podkreślił, że tak samo jak rząd polski i cała opinja polska z radością przyjęły fakt zawarcia między mocarstwami zachodniemi porozumienia w sprawie zbrojeń morskich, tak opinja międzynarodowa będzie widziała w dzisiejszej uchwale Sejmu również realny dowód chęci pokojowej współpracy narodu polskiego. Gdyby umowa nie weszła w życie dla braku ratyfikacji strony niemieckiej, to wysiłek Polski nie pójdzie na marne a wina zahamowania poprawy sytuacji gospodarczej nie będzie spoczywała na Polsce.

Po zabraniu przez kilku mówców głosu, marszałek zarządził głosowanie imienne. Oddano głosów 280, w tem 278 ważnych. Za ratyfikacją umowy wypowiedziało się 188 posłów przeciwko 90. W ten sposób **Izba przyjęła projekt ustawy ratyfikacyjnej w drugiem czytaniu, poczem tenże projekt ustawy przyjęto w trzeciem czytaniu.** Następnie zabrał głos minister przemysłu i handlu Prystor.

TELEGRAMY.

Prowokacje komunistów uniemożliwiają odbywanie zebrań robotniczych.

Katowice. (PAT.) Z inicjatywy miejscowego komitetu bezrobotnych w Król. Hucie odbyło się tam 11 marca zebranie bezrobotnych przy udziale kilkaset osób. Jeden z komunistów, występując przeciwko urządzeniom państwowym, wyrażał się obelżywie o władzach, i na skutek czego obecny na zebraniu przedstawiciel dyrekcji policji rozwiązał zebranie. Kilku prowokatorów, niezadowolonych z takiego obrotu sprawy, wszczęło bójkę, rzucając krzesłami na funkcjonarjuszów policji. Po opróżnieniu sali zgromadzeni usiłowali demonstrować przed magistratem w Król. Hucie, do czego policja nie dopuściła. Kilka osób doprowadzono do komisarjatu policji za podburzanie do gwałtów.

Prezydjum Związku Harcerstwa Polskiego u Pana Prezydenta.

Warszawa. (PAT.) — Pan Prezydent Rzplitej przyjął wczoraj przed południem prezydjum Związku Harcerstwa Polskiego w osobach wojewody Grażyńskiego, wiceprezesa Śliwowskiej, naczelniczki kwatery głównej Laszczykównej, naczelnika głównej kwatery męskiej Olbromskiego i członka zarządu Olędzkiego.

Zatory na Wiśle usunięto. — Niebezpieczeństwo wylewów zmalało.

Toruń. (PAT.) Sytuacja na Wiśle pod Chełmnem uległa pewnemu polepszeniu. Zator lodowy na tym odcinku rozbity został przez 5 lamaczy na długości 15½ km. Pod Nieszawą stan zatorów przedstawia się bez zmiany przy poziomie wody 5,25 m. Woda na całej odległości — aczkolwiek powoli — opada. Pod Toruniem w dniu wczorajszym wynosiła 2,46 m. ponad stan normalny.

Ks. biskup Chomyszyn przeciw „Proświcie“.

Lwów. Biskup stanisławowski obrządku grecko-katolickiego, ks. Grzegorz Chomyszyn, umieścił w organie oficjalnym swojej diecezji „Wistnyk“ oświadczenie, w którem potępia działalność Rydnoj szkoły i Proświty, oraz inteligencji ukraińskiej, występującej rzekomo w obronie Kościoła katolickiego dla swoich celów politycznych, a prowadzącej w rzeczywistości akcję antykatolicką. Przytoczywszy szereg drastycznych przykładów — szkodliwości dla Kościoła katolickiego obu tych instytucyj, biskup Chomyszyn kończy oświadczenie następującemi słowy: „I te nasze towarzystwa chwiejne i niepewne lub nawet wrogie dla Kościoła i wiary, ci nasi inteligenci, indeferentyści liberału, albo cynicy religijni mają jeszcze czoło udawać się, nieraz domagać się, albo nawet dyktować duchowieństwu, aby dawało pieniądze, zajmowało się składkami i zbiórkami w kościołach w czasie nabożeństw i uroczystości religijnych. Jednak temu się nie dziwię, bo naiwna dobroduszność czy krótkowzroczność naszego duchowieństwa na to zezwala“.

O 5-dniowy tydzien pracy w całych Niemczech.

Berlin. (PAT.) Zarząd naczelny ogólno-niemieckiego związku zawodowego robotników uchwalił rezolucję, żądającą **wprowadzenia ustawowego 5-dniowego tygodnia pracy we wszystkich przedsiębiorstwach na terenie Rzeszy.** Zarządzenie takie, podkreśla rezolucja, konieczne jest dla udostępnienia szerokim masom bezrobotnych rynku pracy. Rezolucja protestuje przeciwko przedłużaniu 48-miogodzinnego tygodnia pracy przez rozjemców urzędowych oraz przeciwko redukcjom płac robotniczych.

*

Berlin. (PAT.) Według sprawozdania Urzędu Pośrednictwa Pracy, ilość poszukujących pracy, zarejestrowanych z końcem lutego rb. w urzędach pośrednictwa, wynosiła 4.972.000 osób. Z liczby tej zapomogi z urzędów ubezpieczeń od bezrobocia oraz z kas zapomogowych otrzymało 3 i pół miljona osób.

Zniechęcony do życia przez bóle reumatyczne.

W dobie obecnego kryzysu codzienne troski materjalne łożą się już ciężkim na każdego brzemieniem. Gdy dręczą kogoś jeszcze nieustanne boleści, temu doprawdy życie uprzykrzyć sie może. Dlatego też bardzo ciekawem jest pismo p. Pawła Manna, Warszawa, Konarskiego 5, w którem czytamy m. in.: od lat cierpię na reumatyzm. Dokuczliwe bóle wprost obrzydziły mi życie, czyniąc mię niezdolnym do pracy. Stosowałem wiele środków, ale skutek był iestety tylko przejściowy, gdyż po krótkim czasie bóle powracały. Przypadkowo o mojej niedoli opowiedziałem jednemu znajomemu. Poradził mi spróbować tabletki Togal, które sam już z nadzwyczajnym wynikiem stosował, cierpiąc na bóle neuralgiczne. Posłuchałem jego rady i nabyłem w aptece Togal. Z radością stwierdzić muszę, iż rezultat jest wprost bajeczny. Już od trzech miesięcy nie dokuczaja mi żadne bóle i czując się teraz zupełnie zdrowym, powróciłem do pracy. Z wdzięcznością i czystem sumieniem polecam każdemu cierpiącemu tabletki Togal, jako zbawienny środek. Rzeczywiście przeciwko bólom reumatycznym, podagrze, bólom i rwaniu w stawach, bólom nerwowym i głowy, grypie i przeziębieniom niema nic lepszego nad Togal! Potwierdza to dobitnie przeszło 6000 lekarzy, w tej liczbie wielu słynnych profesorów. Togal w naturalny sposób usuwa pierwiastki chorobotwórcze i jest nieszkodliwy dla serca, żołądka i innych organów. Tysiące udręczonych odzyskało dzięki tabletkom Togal swe zdrowie. Wypróbujcie i przekonajcie się sami! We wszystkich aptekach.

Skazanie włamywacza do poselstwa polskiego.

Moskwa. (PAT.) W środę w sądzie ludowym przy moskiewskim urzędzie śledczym odbyła się rozprawa nad oskarżonym, który w nocy na 17 lutego próbował włamać się do poselstwa polskiego w Moskwie. Na ławie oskarżonych prócz winowajcy Kowalczuka zasiadł również rzekomo jego wspólnik Michajłowski. Kowalczukowi akt oskarżenia zarzuca usiłowanie włamania się do gabinetu posła celem dokonania kradzieży. Michajłowskiemu zaś władze zarzucają współudział w tem przestępstwie przez dostarczenie Kowalczukowi teczki listonosza z podrobionemi depeszami. W czasie operowania Kowalczuka w poselstwie Michajłowski miał się znajdować na straży przed domem.

Zeznając oskarżony **Kowalczuk** podkreślił ze specjalnym naciskiem, że **jest zwykłym złodziejem recydywistą, 8 razy karanym i do gmachu poselstwa przyszedł w celach kradzieży.** Znajdujących się w pokojach poselstwa kosztowności i srebra nie ruszał, spodziewając się znalezienia w gabinecie posła rzeczy cenniejszych. **Michajłowski kategorycznie przeczy, jakoby miał fałszować i dostarczyć depesz Kowalczukowi, jak również aby brał udział w sprawie włamania się do poselstwa polskiego.** Przyznaje on, że jest zawodowym złodziejem kieszonkowym, mieszkań jednak nie okrada. W ten sposób pochodzenie zagadkowych depesz znalezionych podczas rewizji w poselstwie przy Kowalczuku nie udało się w czasie przewodu sądowego ustalić. — Po 3 godzinnych naradach sąd wydał wyrok o godz. 17-ej, **skazujący Kowalczuka i Michajłowskiego na 2 lata więzienia a po odbyciu tej kary na 5 lat wysłania do oddalonych miejscowości związku sowieckiego.**

Niemieckie miasta niewypłacalne.

Berlin. Miasto Zielenzig w Brandenburgji na 1 marca wypłaciło swym urzędnikom i wszystkim innym pracownikom zaledwie połowę pensji. Pozycja finansowa miasta jest tak zła, że niewiadomo kiedy nastąpi wypłata pozostałości. Z miesiąca na miesiąc położenie się pogarsza i nie widać żadnych oznak poprawy.

Zielenzig ze swym ostrym kryzysem nie jest wypadkiem odosobnionym w Niemczech.

Zamówienia rządu sowieckiego w Niemczech.

Berlin. (PAT.) Po kilkudniowym pobycie w Rosji sowieckiej powróciła do Berlina delegacja ciężkiego przemysłu niemieckiego z Borsigiem, Kruppem i Kloecknerem na czele. Delegacja złożyła wizytę kanclerzowi Brüningowi. W rozmowie z przedstawicielami prasy niemieckiej **członkowie delegacji wyrazili optymistyczne oczekiwanie w związku z zamówieniami rządu sowieckiego w Niemczech.** W wyniku rokowań, prowadzonych przez delegację niemiecką w Moskwie **rząd sowiecki ma podwyższyć zamówienia swe w Niemczech na rok bieżący o dalsze 300 milj. marek.** W porównaniu z zamówieniami zeszłorocznemi, zamówienia sowieckie podwyższone już zostały z początkiem roku bieżącego o 200 milj. mrk, wobec czego **łączna suma, o którą zamówienia rządu sowieckiego zostaną w bieżącym roku podwyższone, wynosić będzie 500 milj. marek.**

Kto wygrał?

Warszawa, 11. 3. W drugim dniu ciągnienia 22-iej Polskiej Państwowej Loterji Klasowej 5-ta klasa, padły następujące wygrane:

Tabela nieurzędowa.

Przed przerwą:

10 000 zł. wygrał nr:: 45370.

5000 zł. wygrał nr.: 24933.

Po 3000 zł. wygrały n-ry: 59968 102749 105870 166771.

Po 2000 zł. wygrały n-ry: 21590 39361 57960 112007 128417 143654 169528 181917 186757.

Po 1000 zł. wygrały n-ry: 14288 29536 31555 35006 57876 58369 75372 79291 81884 87514 89291 92098 107682 125216 138536 139825 158291 159165 199557.

Po przerwie:

Po 10 000 zł. wygrały n-ry: 28000 97961.

5000 zł. wygrał nr.: 138277.

Po 3000 zł. wygrały n-ry: 169746 196897

Po 2000 zł. wygrały n-ry: 20582 32484 38518 59603 108321 124620 128407 134448 135813 135948 143244 157196 166433 166669.

Anastazja Drewnowska.

NIEWIERNY TOMASZ

Powieść.

(Przedruk wzbroniony.)

30) (Ciąg dalszy.)

A już koło zmarnowanej kobyły chodził ze szczególną troskliwością. Ale smutna zagadka pozostała zagadką. Rządca chodził przez tydzień jak struty i ku radości pisarza nie pokazał się przez ten czas u Marysi ani razu.

7.

Nabożeństwa majowe odbywały się na dworze, na cmentarzu. Pod wielką lipą stała kamienna figura Matki Boskiej obstawiona drzewkami i kwiatami. Marysia Cechówna nie opuszczała ani jednego nabożeństwa, przynosząc zawsze ze sobą jakiś wianek czy bukiet.

Tego dnia wybrała się z domu trochę wcześniej, aby wstąpić po drodze po Zośkę Stankiewiczównę. Była z gołą głową i miała na sobie białą sukienkę, przepasaną różową wstążką. W ręku niosła bukiet konwalij. Przechodząc naprzełaj przez ugór za zagrodą Stankiewiczów, zobaczyła idącego naprzeciw Antka Zawadę. Przystanęła, niepewna, czy zawrócić, czy iść swoją drogą. Antka nie widziała już od dłuższego czasu i ostatnie ich rozstanie odbyło się w sposób bardzo nieprzyjazny.

I Antek, zobaczywszy ją, również przystanął. Od dnia awantury z Jaśkiem Walczykiem i gorszącego zajścia z proboszczem, trzymał się od ludzi zdaleka. Nie potrzeba było, żeby oni go unikali, gdyż, on sam ich unikał. Kacprowa skarżyła się, że skapcaniał na nic. W domu gęby do nikogo nie otworzył, a niech go kto zaczepił, odburkiwał krótko i odwracał się plecami. Całemi dniami włóczył się po polach za wsią i po lesie i nieraz, wyszedłszy z rana, wracał dopiero po zachodzie słońca. W takich razach poprzestawał przez cały dzień na wziętej z domu kromce chleba. Schudł i zmizerniał, aż żal było patrzeć.

Tymczasem Kacprowa, rada, że nie wtrącał się prawie do gospodarstwa, okradała go jak mogła. Obawiała się, że to zaniedbanie skończy się, albo, że nastanie młoda gospodyni i ona będzie musiała ustąpić. Niepokoiła ją zwłaszcza ta okoliczność, że Zawada trwał w przyjaźni z Luśniakiem. Coprawda każde ich spotkanie kończyło się kłótnią, ale się przecież spotkali. No, i, nadomiar złego, Marysia Cechówna przebierała i przebierała między kawalerami i nie mogła żadnego wybrać. A Marcinowa wciąż gadała, że to przez Antka. I tak wszystko stało w miejscu.

Tak więc Antek i Marysia zobaczyli się zdaleka i przystanęli. Każde zawahało się, czyby nie zawrócić i każde postanowiło ambitnie, że nie.

— Wolna droga każdemu — pomyślał Antek.

— Wolna droga każdemu — pomyślała Marysia.

— Co ona mnie obchodzi? — pomyślał Antek.

— Co on mnie obchodzi? — pomyślała Marysia.

I zaczęli iść ku sobie powoli, jakby z ociąganiem. Antek postanowił, że minie Marysię bez słowa. Marysia postanowiła, że powie mu: Pochwalony...

Ścieżka była wąska. Miejscami stała woda z ostatniego deszczu.

Dzielił ich już tylko jeden krok.

— Niech będzie po... — zaczęła Marysia i urwała, jakby z braku tchu.

Antek stanął, patrząc w nią jak w tęczę lecz nie odpowiedział.

I ona przystanęła ze spuszczonemi oczami, z sercem bijącem na trwogę.

Dopiero po chwili spostrzegła się, że jej nie odpowiedział i, nie podnosząc oczu, rzekła cicho:

— Toś ty, widać, naprawdę spoganiał.

Drgnął jakby obudzony ze snu. Nie zrobił tego rozmyślnie, tylko na widok dziewczyny odbiegła go przytomność.

Ale się do tego nie przyznał.

— Możem i spoganiał — rzekł wyzywająco, nie spuszczając z niej oczu.

Podniosła powieki i obrzuciła go bojaźliwym spojrzeniem.

Stał przed nią w hardej postawie, w czapce przesuniętej na tył głowy, z rękami w kieszeniach, chudy i wysoki, zmizerowany na twarzy, nieogolony, z kosmykiem bujnych jasnych włosów na czole, nad prawem okiem.

— Co tak na mnie patrzysz? — zapytał.

— Biednyś ty, Antek — rzekła.

Na dźwięk tych łagodnych słów wpadł w taki gniew, że aż się przestraszyła.

— Ja niczyjej litości nie potrzebuję! — krzyknął. — A już twojej najmniej. Tak, to mnie nie chciała, a teraz to się lituje.

Odstąpiła parę kroków wtył.

— Żebyś był inny, tobym cię chciała — odparła drżącym głosem.

— E, warszaskie wykręty! Jak z innymi to się zadajesz, choćby byli najgorsi. Wiem — ciągnął z rosnącą gwałtownością. — Wszystko mi donoszą. Z rządcą, z pisarzem, z Walczykiem, z Bóg wie nie kim...

— Nieprawda. Ludzie gadają, co im ślina na ozór przyniesie! — krzyknęła już teraz z prawdziwym gniewem.

— Nieprawda, że z nimi chodzisz?

— To i co z tego, że chodzę. Sumienie mam czyste.

— Czyste jak ta woda — wskazał na bajoro, po którem pływały grudki krowiego nawozu. — Gardzisz mną, żem bezbożny, ale zato szczery jestem, nie taki faryzeusz jak ty. W rzeczy do kościoła chodzi, Matce Boskiej kwiaty nosi, a co o niej wszyscy opowiadają!

— E, co z tobą gadać — obruszyła się zaczerwieniona Marysia. — Jaki byłeś głupi, taki zostałeś. Nie warto z takim po dobroci... Myślałam już, że ci się we łbie rozjaśniło, ale gdzie tam... Szkoda tylko tej dobroci jegomościa. I ja modlę się za ciebie codzień do Matki Boskiej...

— Obejdzie się — rzekł, przystępując do niej i ujmując ją za rękę — Jabym tam wolał co inszego.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Kronika bieżąca.

Piątek
13
marca

Św. Nicefora, patrjarchy.
Św. Sabinusa, męczennika.
Św. Ruderyka, kapłana i **św. Salomona.**

Kalendarz słowiański: Niecisław.

Jutro, 14 marca: Św. Leona, biskupa i wyznawcy; św. Matyldy, królowej; 47 św. Męczenników oraz błogosł. Leonarda Chimury.

*

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 6.22;	o godz. 17.59
Księżyca	o godz. 4.40;	o godz. 11.06.

*

Św. Nicefora, patrjarchy, nieustraszonego obrońcy starokościelnej nauki i podania, czego też dowiódł wobec obrazoburcy Leona Armeńczyka, występując za czczeniem obrazów Świętych; zesłany wskutek tego na wygnanie, zakończył swój żywot po 14-letniem, uciążliwem męczeństwie.

Św. Sabinusa, męczennika, którego po wielokrotnych cierpieniach utopiono w rzece.

Św. Ruderyka, kapłana i św. Salomona, którzy w męczeństwie życie swe oddali Panu.

— **Podatki w marcu.** Minister skarbu przypomina płatnikom podatków bezpośrednich, że w b. m. płatne są podatki: do 15 marca — podatek przemysłowy od obrotu, osiągniętego w lutym br. przez przedsiębiorstwa handlowe 1 i 2 kategorji i przemysłowe 1—5 kat., prowadzące prawidłowe księgi handlowe oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze; nadto płatne są zaległości, odroczone i rozłożone na raty z terminem płatności w marcu, tudzież podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze również z terminem płatności w tym miesiącu.

— **Spadek frekwencji na kolejach polskich.** Według obliczeń ministerstwa komunikacji, frekwencja w pociągach osobowych wykazywała w ciągu II-go półrocza 1930 roku w dalszym ciągu tendencję do zmniejszania się. Ilość sprzedanych biletów kolejowych w ciągu całego 1930 roku zmniejszyła się w porównaniu z rokiem 1929 o 6 procent. Na zmniejszenie się przewozów pasażerskich, poza kryzysem gospodarczym, wpłynął także ruch samochodowy, dotychczas nieskoordynowany. W myśl ustawy o funduszu drogowym, która wchodzi w życie od 1 kwietnia br. ruch autobusowy zostanie ujęty w pewne karby i niewątpliwie nie będzie się odbijał ujemnie na przewozach kolejowych.

— **Do podchorążówki przyjmowani będą tylko maturzyści.** Jak się dowiadujemy, w związku ze zbliżającym się poborem, wydane zostało zarządzenie, które zmienia zasadniczo system wysyłania poborowych z cenzusem do szkół podchorążych rezerwy. Mianowicie, dotąd jako cenzus uważane było wykształcenie w zakresie ośmiu klas szkoły średniej bez matury, siedem i sześć klas. W roku bieżącym uznawany będzie tylko pełny cenzus oficerski, który przewiduje posiadane przez poborowego matury. Poborowi, posiadający świadectwa z ukończonych 6, 7 i 8 klas bez matury, nie będą odsyłani do szkoły podchorążych, lecz do pułków, jako zwykli poborowi. Podania takich poborowych o przyjęcie do szkoły podchorążych rezerwy, składane do władz wojskowych, nie będą uwzględniane i pozostaną bez odpowiedzi.

— **Udogodnienia w ruchu transportowym.** Ministerstwo komunikacji wprowadziło w życie nowe przepisy o gospodarce wagonami towarowemi, które zawierają szereg uproszczeń pod względem technicznym i posiadają duże znaczenie dla przedsiębiorstw, uskuteczniających transporty na większą skalę. Jedną z ważniejszych inowacyj jest zniesienie kaucji, wymaganej dotychczas przy zamawianiu wagonów towarowych. Pozatem nowe przepisy dopuszczają zamawianie wagonów drogą telefoniczną i telegraficzną, co dotychczas nie było praktykowane.

Fala bezbożności zalewa Zachód.

O. Muckermann o walce z bezbożnością.

Na łamach „Kölnische Volkszeitung“ występuje znany pisarz katolicki, o. Muckermann, T. J. **z wezwaniem do walki z przenikającą na Zachód falą bezbożności sowieckiej.** Bezbożność tę porównuje autor do plagi szarańczy, niszczącej cywilizację. Dziś szarańcza ta chce niszczyć religję, jutro zniszczy cały dorobek kulturalny. Mówi się, iż w Rosji jest bezbożników 4 miljony. Nie bardzo jednak wierzy temu o. Muckermann. „Bezbożnicy moskiewscy w dzień dla przypodobania się władzy, czy może z musu, wykrzykują na ulicach przeciw religji, wieczorem jednak modlą się pobożnie w świątyni. Podobnie na Zachodzie: **literatura tandetna świadczy, zdaje się o upadku moralności,** w rzeczywistości jednak moralność ta tkwi w sercach, tylko, niestety jest ona zbyt bierną. **Zakusy sowieckich bezbożników popierają wszelkiego rodzaju wolnomyśliciele.** Wolna myśl, jako taka, tylko z nazwy jest wolną. W rzeczywistości jest zwykłym parazytem myśli skrępowanej. Wolna myśl nigdy niczego nie stworzyła, bez myśli „skrępowanej“ nie byłaby do pomyślenia. Jest ona nawskróś destrukcyjną i opartą wyłącznie na negacji. Co jednak burzyłaby, gdyby myśl, ujęta w karby, nie budowała? Z wszelkiemi ideami destrukcyjnemi należy walczyć, **walczyć więc również trzeba z wolną myślą. Nie dość tu jednak zadawalać się protestacyjnemi zebraniami, zwalczać ją trzeba ciągle, na każdym kroku dokumentować względem niej odrazę, zarówno w życiu publicznem, jak i domowem. Jednocześnie budować, działać, tworzyć! To jest najlepszą obroną przeciw zakusom bezbożników!**

Przygotowany atak myślicieli.

Związki wolnomyślicieli przygotowują w najbliższym czasie ogłoszenie t. zw. miesiąca wolnej myśli. Hasłem pierwszych dni tego miesiąca ma być „obrona przed klerykalnym terorem i roszczeniami stronnictw katolickich, oraz ich politycznego wodza i głowy Kościoła — Papieża“. Na dalszym dopiero planie stoi walka z faszyzmem i utworzenie jednolitego frontu rewolucyjnego w dziedzinie kulturalno-politycznej. Jak widzimy, — pierwszym celem „wolnomyślicieli“ jest walka z Kościołem katolickim.

Niewątpliwie, powyższa impreza bezbożników, zostających pod komendą Moskwy, jak dotychczas i wszystkie inne, spali na panewce.

Województwo śląskie.

* **Pielgrzymka narodowa z Polski do Padwy, Lourdes i Lisieux.** W roku bież. — jak to już donosiliśmy — wyjedzie z Polski wielka pielgrzymka narodowa do Padwy, Lourdes i Lisieux. **Komitet organizacyjny przy Lidze Katolickiej w Katowicach, na czele którego stoją ks. prałat J. Gawlina i p. ordynatowa Bispingowa, ustalił ostatecznie datę wyjazdu na dzień 3 lipca a powrotu na dzień 22 lipca.** Liczbę uczestników ograniczono do 128 osób w drugiej klasie i 210 osób w trzeciej klasie. Pielgrzymka oprócz miejscowości odpustowych zwiedzi po drodze: Wenecję, Medjolan, Genuę, Niceę, Paryż.

Wszelkich informacyj udziela Liga Katolicka w Katowicach, ul. Marsz. Piłsudskiego 58, lub Polskie Biuro Podróży „Frankopol“, Warszawa, ul. Trębacka 9, które objęło stronę techniczną pielgrzymki.

* **Zniżka kosztów utrzymania.** Śląski Urząd Wojewódzki donosi co następuje: Komisja Parytetyczna do ustalenia wskaźnika drożyźnianego ustaliła na posiedzeniu w dniu 2 marca rb. następujące zmiany w kosztach utrzymania rodziny robotniczej: a) Suma kosztów wyżywienia, oświetlenia, opału i mieszkania w dniu 31 stycznia 1931 r. 147,87 zł., 28 lutego 1931 r. 146,04 zł. Różnica 1,83 zł. czyli zniżka 1,24 proc.; b) suma kosztów odzieży, bielizny i obuwia w dniu 31 stycznia 1931 r. 29,84 złotych, 28 lutego 1931 r. 29,11 zł. Różnica 0,73 zł. czyli zniżka 2,44 proc.; c) Łączne koszta utrzymania (a i b) w dniu 31 stycznia 1931 r. 177,71 zł., 28 lutego 1931 roku 175,15 zł. Różnica 2,66 zł. czyli zniżka 1,44 proc.

Z Katowickiego

Uwalniający wyrok w procesie „Poluminu“.

Katowice. Przed sądem okręgowym w Katowicach odbyła się rozprawa przeciwko inżynierowi Wilhelmowi Wojnemu z Katowic, który przed dwoma laty założył towarzystwo akcyjne „Polumin“, mające na celu uruchomienie fabryki wyrobów aluminjowych. Ponieważ jednak przedsiębiorstwo do skutku nie doszło, przeto inżynier Wojny zwrócił subskrybentom wpłacone udziały. Pozostał jedynie dłużny 2000 zł., których nie mógł zwrócić, gdyż wydał je na propagandę. Wraz z inż. Wojnym zasiedli na ławie oskarżonych Jan Bula i Wojciech Czerwionka, którzy agitowali za przystąpieniem do towarzystwa. Przewód sądowy nie wykazał winy oskarżonych, wobec czego zostali oni uwolnieni.

Kradzież żarówek.

Katowice. W nocy na 10 marca rb. weszli nieznani sprawcy do pawilonu wystawowego browaru tyskiego przy parku Kościuszki i skradli na szkodę restauratora Romana Noglika 150 żarówek marki „Philips“ wartości 550 zł. Sprawców nie ujęto.

Nieszczęśliwa miłość.

Janów Miejski pod Katowicami. Niezamężna B. z Miejskiego Janowa napiła się esencji octowej w celu samobójczym. Nieszczęśliwa zmarła natychmiast. Przyczyna samobójstwa była zawiedziona miłość.

Kradzież z włamaniem.

Nikiszowiec w Katowickiem. W tych dniach włamali się złodzieje do mieszkania robotnika Franciszka Nowaka w Nikiszowcu, zamieszkałego przy ul. Polnej 3. Sprawcy skradli 20 zł. gotówki oraz dwa srebrne zegarki męskie wraz z dewizkami i jeden damski zegarek bransoletkowy. Policja ostrzega przed kupnem skradzionych zegarków.

Rekolekcje dla młodzieży szkolnej.

Mysłowice w Katowickiem. W dniach od 16 do 18 marca rb. odbędą się rekolekcje dla młodzieży męskiej tutejszych szkół średnich. Dnie rekolekcyjne są wolne od nauki.

25 000 złotych subwencji na zakład salezjański.

Mysłowice w Katowickiem. Do budżetu nadzwyczajnego miasta Mysłowic wstawiono 25 000 złotych jako subwencję dla zakładu salezjańskiego w Mysłowicach. Suma ta figuruje wśród pilnych wydatków inwestycyjnych.

Ujęcie przemytników rodzynek.

Mysłowice. W pociągu pospiesznym Berlin — Bukareszt wykryto przemyt rodzynek. Przy jednym z przemytników znaleziono 69 kg. rodzynek. Policji udało się ująć jednego przemytnika, reszta zbiegła.

Zniesienie hałdy.

Brzezinka w Katowickiem. W najbliższym czasie zniesiona bedzie hałda unieruchomionej kopalni „Przemsza“ w Brzezince. Ziemia zużyta będzie na usypanie toru kolejowego Górny Śląsk — Gdynia. Do pracy tej przyjęto 50 bezrobotnych. Prócz tego zostaną zniesione także hałdy innych unieruchomionych kopalń, a ziemia zostanie zużyta na usypanie toru.

Nagły zgon.

Nowa Wieś w Katowickiem. W tych dniach zaniemogła nagle w drodze do kościoła pewna kobieta, której nazwiska nie zdołano dotychczas ustalić. Pogotowie ratunkowe odstawiło ją do szpitala hutniczego, gdzie zmarła następnego dnia.

Z Król. Huty

Przedłużenie godzin w handlu.

Król. Huta. W przyszłą sobotę, dnia 14 marca składy mogą być otwarte do godziny 8-ej wieczorem.

Zgotował mu serdeczne przyjęcie.

Król. Huta. Robotnik Józef Smykała, zamieszkały przy ul. Wandy, zaprosił do swego mieszkania sąsiada Brunona Skórę. Po sucie skrapianej alkoholem libacji powstała między nimi kłótnia, w czasie której „gościnny“ Smykała uderzył swego gościa butelką w głowę tak silnie, że Skóra zalał się krwią i padł na ziemię. Smykałę pociągnięto do kary.

Pożar w sklepie.

Król. Huta. W godzinach rannych wybuchł pożar w składzie cukierków Elżbiety Müllerowej przy ul. Jagiellońskiej. Od zarzącego się węgla, który wypadł na podłogę, zajęły się papierki od cukierków. W krótkim czasie cały skład stanął w płomieniach. Ogień zdołano ugasić, zanim przybyła straż pożarna. Müllerowa opaliła sobie włosy podczas gaszenia. — Drugi pożar wybuchł w piwnicy pewnego domu przy ul. Bytomskiej. Ogień powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z otwartem światłem przez 13-letniego Karola Poczkaja. Chłopiec przez nieostrożność podpalił nagromadzoną w piwnicy słomę. Ogień ugasiła straż pożarna.

Fałszywy wywiadowca policji.

Król. Huta. Od dłuższego czasu kręci się na terenie miasta pewien osobnik, który podaje się za wywiadowcę policji. Był on już kilkakrotnie karany przez różne sądy, lecz z powodu silnie rozwiniętej choroby płuc, wypuszczono go na wolność. W tych dniach wpadł on do restauracji Bertolda Westreicha przy ul. Jagiellońskiej, gdzie groził właścicielowi zapisaniem do kary za nieporządki. Współpracownicy firmy, znając oszusta, zamierzali mu wygarbować skórę, lecz ten zdołał zbiec.

Nieuczciwa służąca.

Król. Huta. Zatrudniona u inżyniera Stefana Z. służąca Tekla Szabliczkówna skradła na szkodę swego państwa większą ilość garderoby i kosztowności, poczem zbiegła w niewiadomym kierunku. Wartość skradzionych rzeczy wynosi kilka tysięcy złotych.

Z Świętochłowickiego

Misje święte.

Wielkie Hajduki w Świętochłowick. W czasie od 9 do 25 maja rb. odbywac się będą w kościele parafjalnym pod wezwaniem Wniebowzięcia Najśw. Marji Panny w Wielkich Hajdukach misje św. Ostatnie misje w tutejszej parafji odbyły się w roku 1923.

Zakwestjonowane rzeczy.

Szarlej w Świętochłowickiem. Tutejsza policja skonfiskowała zegarmistrzowi Franciszkowi Karchowi z Kamienia srebrny zegarek, wartości 30 zł., pochodzący z kradzieży. Zegarek złożono w komisarjacie policyjnym w Szarleju. Pozatem skonfiskowała policja niejakiemu Pawłowi Rapocie rower męski, który również złożono w komisarjacie.

Ofiary na odnowienie Kalwarji.

Wielkie Piekary w Świętochłowickiem. Wydział powiatowy w Świętochłowicach uchwalił 7500 złotych na dalsze prace około odnowienia Kalwarji w Wielkich Piekarach. Na ten sam cel ofiarował Bank Ludowy w Szarleju kwotę 500 złotych.

Skazanie zabójcy.

Orzegów w Świętochłowickiem. W lipcu ub. roku miało miejsce w Orzegowie fatalne zajście. Jedną z ulic jechał na rowerze pewien urzędnik prywatny, który najechał na niejakiego Jarosza. Przechodnie natychmiast poczęli atakować rowerzystę. Biedak chciał szukać ratunku w ucieczce. Widząc jednak, że sytuacja staje się coraz groźniejszą, strzelił kilka razy na postrach. Gdy i to nie pomogło, strzelił do jednego z napastników niejakiego Ludwika Kończyka, który zmarł wskutek odniesionej rany.

Sprawca odpowiadał za to przed sądem. Do winy się przyznał twierdząc, że strzelał w obronie własnej. Sąd nie uwierzył jego tłumaczeniu i skazał go na 7 miesięcy więzienia.

Z Pszczyńskiego

Ważne dla poborowych.

Pszczyna. Magistrat miasta Pszczyny podaje do wiadomości, iż wszyscy poborowi, zamieszkali na terenie miasta winni przedłożyć komisji poborowej dowód osobisty zaopatrzony w fotografję, celem stwierdzenia tożsamości danego poborowego. Poborowi, nie posiadający wymaganych dokumentów, nie będą pod dani badaniu komisji poborowej.

Posiedzenie rady gminnej.

Poręba w Pszczyńskiem. Dnia 6. bm. odbyło się w Porębie pod przewodnictwem naczelnika gminy posiedzenie rady gminnej. Pomiędzy innemi uchwaliła rada budżet na rok 1931-32, zamykający się w dochodach i wydatkach kwotą 7.250 zł. Pozatem zatwierdziła statut o świadczeniach, jakie uskuteczniać ma gmina na budowę nowej szosy.

Z Rybnickiego

Rozbudowa dworca.

Rybnik. W ubiegłym roku rozpoczęto prace nad rozbudową dworca kolejowego, który w dotychczasowych rozmiarach okazał się za szczupły. Miasto Rybnik stale się powiększa, wobec czego i ruch na tutejszym dworcu jest znaczniejszy. Rozbudowa zostanie wykończona latem rb. Skutkiem rozbudowy powiększone zostaną znacznie westybul i poczekalnie. Ponadto w budynku mieścić się będą biura oddziałów ruchu i mechanicznego. Pozatem urządzone zostaną trzy pomieszkania w gmachu dworcowym. Koszta rozbudowy dworca wynoszą koło pół miljona złotych.

Obowiązek czyszczenia drzew.

Rybnik. „Tygodnik Powiatowy" wskazuje na obowiązek czyszczenia drzew, krzaków, i bielenia pni drzew owocowych, zwalczania gąsienic, mszycy wełnistej i innych szkodników. Starosta wzywa wszystkich właścicieli, użytkowców, dzierżawców i zarządców sadów do bezzwłocznego niszczenia porostów, mchów, jajek, poczwarek, gąsienic, mszyc i innych szkodników. Niestosujących się do powyższego wezwania czeka kara.

Z zakładu dla umysłowo chorych.

Rybnik. Przy zakładzie dla umysłowo chorych w Rybniku jest urządzona szkoła z internatem dla dzieci psychicznie upośledzonych w wieku od lat 3—16. Dzieci te poddawa się specjalnym badaniom i leczeniu. Celem rozwinięcia i pogłębiania władz umysłowych tej dziatwy uruchomił dyrektor zakładu za zgodą śląskiego urzędu wojewódzkiego szkołę specjalną, gdzie dziatwę przysposabia się do późniejszego życia.

Wprowadzenie nowego duszpasterza.

Żory w Rybnickiem. Parafja żorska witała w ubiegłą niedzielę uroczyście swego nowego duszpasterza w osobie ks. proboszcza Piotra Klimka, który przybył do Żor z Łąki, pow. pszczyńskiego. Na jego spotkanie wyruszyła banderja oraz towarzystwo cyklistów, którzy towarzyszyli mu aż do bramy tryumfalnej w Żorach. Tutaj oczekiwali go parafjanie, władze miejskie i liczne towarzystwa z sztandarami. Pierwszy powitał nowego duszpasterza p. burmistrz Rostek. Następnie wygłosiły dziewczynki szkolne wiersze powitalne, poczem wyruszono w procesji do kościoła. Przed bramą kościelną powitał ks. proboszcza Klimka zarząd kościelny, poczem ks. prałat Skowroński w towarzystwie ks. prałata Miczka z Warszowic wręczyli nowemu proboszczowi klucze kościoła. Podniosłe kazanie wygłosili ks. prałat Skowroński oraz ks. proboszcz Klimek. Błogosławieństwem i odśpiewaniem „Te Deum" zakończono uroczystość.

Biała śmierć.

Wilchwa w Rybnickiem. W tych dniach znaleziono na polach w pobliżu Wodzisławia zwłoki 60-letniego inwalidy Jakóba Tkocza z Wilchwy. Nieszczęśliwy, wracając do domu nagle zasłabł i nie mógł wrócić o własnych siłach. Ponieważ znikąd nie nadeszła pomoc, Tkocz zmarł wskutek zmarznięcia.

Z Śląska Opolskiego.

Z Bytomskiego.

W bieżącym miesiącu miał przybyć do **Bytomia** na występ słynny skrzypek, Polak Hubermann. W ostatniej chwili H. odwołał koncert. Wyjaśniają, że Hubermann nie wystąpi z koncertem na Śląsku Opolskim ze względu na uroczystości plebiscytowe, które odbywają się także w miesiącu marcu. Krok rodaka naszego wywarł głębokie wrażenie na całym Śląsku Opolskim.

*

Zamieszkali w Niemczech obywatele polscy (również optanci na Śląsku Opolskim) według ustawy zwolnieni są od płacenia podatku obywatelskiego (Bürgersteuer). Również nie opłacają podatku tego wszyscy ci, którzy pozbawieni zostali praw obywatelskich.

*

Prace wewnętrzne nowego kościoła św. Barbary w północnej dzielnicy miasta **Bytomia** są na ukończeniu. Poświęcenie kościoła odbędzie się prawdopodobnie w miesiącu maju przez J. E. ks. arcybiskupa kardynała dr. Bertrama z Wrocławia. Uroczystość ta odbędzie się w połączeniu z obchodem 700 rocznicy istnienia najstarszego bytomskiego kościoła N. M. P.

Z Gliwickiego.

W nocy na piątek włamali się złodzieje do biur miejskiego urzędu opieki społecznej w **Gliwicach** przy ulicy Bankowej, gdzie rozpruli znajdującą się tam kasę pancerną. Następnie rozbili trzy kasetki żelazne, z których wykradli 409.05 marek. Po sprawcach niema śladu.

*

Straż pożarna w **Toszku** obchodzi w tym roku 50 rocznicę swego istnienia. Z tej okazji pochodzący z Toszka konsul generalny Rund, zamieszkały w Berlinie, ofiarował straży samochód dla strażaków, a zarząd kasy prowincjonalnego Towarzystwa ubezpieczeniowego nową sikawkę motorową.

*

Pod koniec ubiegłego tygodnia wybuchł w **Zawadzie koło Pyskowic** pożar w obejściu gospodarza Maśnicy. Ogień zniszczył doszczętnie stodołę oraz maszyny rolnicze. Przyczyny wybuchu ognia dotychczas nie ustalono.

Z Raciborskiego.

Zamieszkały w **Raciborskiej Kuźni** 79-letni inwalid Franciszek Rzechuła wyszedł onegdaj rano wyrzucić popiół nad brzeg rzeki Rudy i zaginął. Wszczęte natychmiast poszukiwania pozostały bez skutku. Dopiero we wtorek wieczorem rencista Józef Przypadło znalazł zwłoki starca w rzece. Przypuszczać należy, że Rz. przy wyrzucaniu popiołu nagle zasłabł i wpadł do wody, gdzie utonął. Woda uniosła zwłoki kilkaset metrów od wypadku.

*

Jak już donosiliśmy, magistrat **Raciborza** mimo usilnych starań nie mógł zjednać sobie publiczności, by uczęszczała na przedstawienia niemieckie, przez co rok rocznie dokładał do teatru około 100 tysięcy marek. Niedobór ten stanowił tak poważną lukę w budżecie miasta, że czynniki miarodajne postanowiły zamknąć teatr na okres kilku lat, oraz rozwiązać orkiestrę miejską.

Z Strzeleckiego.

Przed sądem przysięgłych w Opolu toczyła się rozprawa przeciwko robotnikowi leśnemu Franciszkowi Sosnowskiemu z **Czarnosina**, oskarżonemu o zabójstwo żony robotnika Cziomby. Czynu tego dokonał 23 kwietnia ub. roku. W tragicznym dniu sąsiadki Cziombowa i W. wyśmiewały się z niego z powodu niesłusznego zarzutu, posądzającego o kradzież. W toku sprzeczki S. dał do kobiet dwa strzały ze strzelby, które na szczęście chybiły. Gdy sąsiadka W. schroniła się do domu, Cziombowa przyskoczyła do S. i poczęła go bić żelaznemi grabkami po głowie. Oskarżony dał jeszcze jeden strzał, zabijając Cz. na miejscu. Po dokonanym czynie S. zgłosił się sam na policji. Sąd skazał go na trzy lata więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego.

*

Dwuletnia córeczka nauczyciela Długosza w **Żandowicach** wpadła do garnca z gorącem mlekiem, przygotowanem dla biednych dzieci szkolnych. Dziecko zmarło w lecznicy w Zawadzkiem wskutek okropnych poparzeń.

*

W gminie **Piotrogród** szalał olbrzymi pożar, który zniszczył całą posiadłość chałupnika Bujoka. Dotychczasowe śledztwo ustaliło, że ogień wybuchł najpierw na strychu. Istnieje przypuszczenie, że dom Bujoka podpalono.

Z Opolskiego.

Na zjeździe wschodnio-niemieckiego Związku archeologów w **Opolu**, zebrani zwiedzili teren dawnego zamku piastowskiego i po naradzie uchwalili prowadzić prace wykopaliskowe na tem miejscu. Uczeni są zdania, że wykopaliska doprowadzą do ważnych odkryć historycznych i historji kultury. Wyrazili oni również życzenie, by nie rozbierano starych budowli, lecz pozostawiono je na miejscu.

*

Na opróżnione przez ks. Ogana probostwo w **Bolku**, kurja biskupia we Wrocławiu przeznaczyła ks. proboszcza Ernesta Blaskiego z Komornik, powiat prudnicki.

*

Niewyśledzony dotychczas złodziej włamał się do kasy teatru miejskiego w **Opolu** i skradł 300 marek.

*

W czasie od 22 lutego do 1 marca br. zostały odprawione w **Groszowicach** polskie misje św. przez OO. Franciszkanów z Góry św. Anny. Udział wiernych tak na kazaniach, jak i na naukach był tłumny.

Z Tarnogórskiego

Wypadek podczas pracy.

Tarnowskie Góry. Zatrudniona w fabryce wyrobów chemicznych robotnica Gołąbkówna uległa podczas pracy nieszczęśliwemu wypadkowi. Gołąbkówna odniosła wskutek własnej nieostrożności ciężkie poparzenia na rękach i nogach. Wijąca się w boleściach G. odstawiono do lecznicy w Tarn. Górach.

Nieszczęśliwy wypadek.

Radzionków w Tarnogórskiem. Oberżysta Sp. z Radzionkowa usiłował wyskoczyć na tutejszym dworcu z jadącego pociągu. Uczynił to jednak tak niezręcznie, że został pochwycony i wleczony kilka metrów. Na szczęście pociąg się zatrzymał, wobec czego Sp. odniósł tylko lekkie okaleczenie ciała.

Śmiertelny wypadek.

Tarn. Góry. Wskutek nieszczęśliwego wypadku postradał życie malarz Cieselski, zam. przy ul. Górniczej. Nieszczęśliwy, spadając ze schodów, uderzył głową o ziemie, przyczem odniósł ranę, która spowodowała jego zgon.

Zderzenie.

Świerklaniec w Tarnogórskiem. W pobliżu gmachu urzędu okręgowego zderzył się motocyklista Tomaszewski, starszy sekretarz wydziału powiatowego w Tarnowskich Górach, z jadącym na rowerze uczniem gimnazjalnym Edwardem Maderą. Obydwaj odnieśli poważne obrażenia zewnętrzne i wewnętrzne. Rannych przewieziono do szpitala powiatowego w Tarnowskich Górach.

Nowy cmentarz.

Sowice w Tarnogórskiem. Tutejsza gmina zakupiła w lesie koło łaźni miejskiej parcelę pod nowy cmentarz.

Z Lublinieckiego

Zaludnienie.

Lubliniec. Według statystyki urzędowej miasto Lubliniec liczy okrągłe 6 700 mieszkańców w tem 3 229 mężczyzn a 3 461 kobiet. W porównaniu z poprzednim miesiącem liczba mieszkańców wzrosła o 41 osobę. Urodzeń zanotowano w ubiegłym miesiącu 22 a zgonów 11. Wyprowadzek było 36, a przyprowadzek 66.

Z całej Polski.

Potworne morderstwo przed sądem.

Częstochowa. Przed sądem okręgowym w Częstochowie stanął 24-letni Kazimierz Walasek, który latem z. r. w potworny sposób zamordował i obrabował 74-letnią staruszkę, swą opiekunkę, właścicielkę domku. Walasek odnosił się bardzo źle do swej opiekunki, która ze swej strony darzyła go gorącą miłością. Mimo to Walasek bił ją nielitościwie, maltretował, groził siekierą, a często te awantury i łzy staruszki zwracały uwagę sąsiadów. — W ostatnich czasach przed morderstwem Walasek domagał się od opiekunki, aby sprzedała domek z ogrodem i potem kupiła mu folwark, czego staruszka zrobić nie chciała, obawiając się, że zły wychowanek wypędzi ją na bruk. Opór staruszki doprowadził rozbestwionego chłopaka do morderstwa. Zabił ją siekierą i uciekł, obrabowawszy mieszkanie. — Sąd skazał Walaska za morderstwo w celach rabunkowych na 15 lat ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw.

Okradzenie znanego podróżnika Ossendowskiego.

Warszawa. W poniedziałek wieczorem mieszkanie znanego literata prof. Ossendowskiego zostało ograbione przez włamywaczy, których łupem stały się trzy cenne brosze brylantowe i kolekcje biżuterji, pochodzące z Indyj z szafirami i rubinami, 4 tys. zł. w gotówce, papiery wartościowe, książeczki czekowe itp. Straty przekraczają 50 tys. zł.

Poznań w walce z pornografją.

Poznań. Zbyt rozpanoszony handel żywym towarem, będący największą bolączką wszystkich narodów Europy, spowodował społeczeństwa do ostrej z nim walki. W ślady innych narodów poszła i Polska, tworząc we wszystkich miastach komitety dla walki z tą plagą. Również w Poznaniu zaistniał od szeregu dni taki komitet, który przy czynnem poparciu władz urządził ostatnio rewizje w drukarniach, introligatorniach i nawet prywatnych mieszkaniach, podejrzanych o rozszerzanie przedewszystkiem pornograficznych ulotek i obrazków. Wynik był rewelacyjny. W introligatorni jednej z poważnych instytucyj w Poznaniu władze wykryły szereg pornograficznych obrazków, które miały się rozejść po całym kraju. Klisze wraz z odbitkami skonfiskowano i kierownika introligatorni aresztowano. W sprawie tej toczy się śledztwo i dlatego też wszelkie szczegóły trzymane są w tajemnicy.

Zginął na rogach rozjuszonego byka.

Kalisz. W rzeźni w Kaliszu miał miejsce niezwykle tragiczny wypadek. Jeden z rzeźników, mianowicie Abram Halberstadt, pragnąc zaimponować kolegom swoją siłą, chwycił podrażnionego buhaja za rogi. Występ skończył się jednak tragicznie. Rozjuszony byk przebił rogami Halberstadta na wylot, rozprułwając mu brzuch. Po przewiezieniu do szpitala niefortunny zapaśnik wyzionął ducha.

Śmierć na rozpalonej płycie kuchennej.

Lwów. W tych dniach zdarzył się tragiczny wypadek. Nauczycielka gimnazjalna, Helena Wiśniewska, podczas przyrządzania sobie obiadu, dostawszy ataku sercowego, upadła nieprzytomna na rozpaloną płytę kuchenną. Od ognia zajęła się odzież, a następnie zaczęło się smażyć ciało nieszczęśliwej. Przybyli na pomoc domownicy zastali już prawie zwęglone zwłoki, które odstawiono do instytutu medycyny sądowej.

Czy to możliwe w państwie kulturalnem?

Stosunki polityczne w Prusach Wschodnich układają się nadzwyczaj sielankowo. Życie daje na to szereg przykładów, z czego kilka postaramy się niżej podać pod ogólnym tytułem . . . „bójki polityczne“: 1) Paul Gattow został skazany przez sąd w Wystruciu na 3 miesiące więzienia za przybycie z nożem na zebranie polityczne, 2) hitlerowcy Mroczek i Freynick bili wychodzących z zebrania socjalistów pałkami gumowemi i stawiali czynny opór interwenjującej policji. Sąd ławniczy w Olsztynie skazał ich na kary pieniężne. 3) Biuro hitlerowców w Elblągu zostało zaatakowane przez demonstrujących przeciwników politycznych, którzy na znak protestu przeciwko interwencji policji wywrócili przejeżdżające auto z pasażerami. Pasażerowie auta w konsekwencji znaleźli się w szpitalu. 4) Rosnący z dnia na dzień liczebnie w Rzeszy hitlerowcy są w znanych nam z napadu na polską szkołę Mikołajkach w mniejszości. Niedawno 6 hitlerowców nie mogło sprostać w rozmowie politycznej 200 socjaldemokratom i podało tyły, dzisiaj znajdują się w szpitalu. 5) Nie lepiej powiodło się hitlerowcom w Iławie niem. (Deutsch Eylau). Idących w pochodzie obrzucili komuniści i członkowiee republikańskiego Reichsbanneru twardemi przedmiotami. U 5 hitlerowców interwenjował lekarz. Reszta żyje dziś w opinji publicznej (komunistycznej i republikańskiej) jako „krwawe psy“ — Bluthunde. 6) W Preussisch Eylau komunista postrzelił w starciu ciężko w brzuch hitlerowca, zaś w Bartoszycach innego komunistę osadzono w więzieniu za urazy cielesne, również na hitlerowcu. 7) Pan Dziuba, radny miejski w Ełku, napadł na czele 6 członków Reichsbanneru na 2 wieśniaków. W wyniku jeden wieśniak miał szczęście, odnosząc lekkie rany, drugiego zato przywieziono do szpitala z rozbitą czaszką. 8) Mimo powodzenia w Ełku — Reichsbanner w Szillen pod Tylżą odniósł porażkę, tracąc po bójce politycznej na pewien czas jednego z aktywnych członków, któremu 3 razy przebito na wylot płuca. 9) W samej Tylży również Reichsbannerowi się nie wiedzie. Niedawno na pochód Reichsbanneru napadli hitlerowcy. 3 osoby zostały zranione, 5 pobito kijami. Policja — interwenjując — nie oszczędziła publiczności, bijąc ją pałkami gumowemi. 10) W Gąbinie (Gumbinnen) wyjaśniali sobie w bijatyce chropowatości partyjne socjaldemokraci z komunistami. Rezultat był następujący: 6 osób pobitych i pokopanych, jeden uczeń szkolny z twarzą poranioną obcasami. Upojeni zwycięstwem komuniści rzucili się jeszcze na przechodniów i bili ich bez wyboru.

Jak z powyższego wynika, tygodniowy bilans współżycia partyj politycznych w Prusach Wschodnich wypada istotnie zdumiewająco. Warto jednak zapytać, za co płaci się tyle podatków na policję niem., kiedy nie potrafi ona opanować rozbestwienia bandytyzmu partyjnego?
Artykuliki:

Fryderyk Wielki o korytarzu pomorskim.

W testamencie z roku 1768 król pruski Fryderyk II zwany Wielkim pisał: **„Kto posiędzie ujście Wisły i Gdańsk, większym będzie panem w Polsce niż król, który Polską rządzi“.** Później zaś, gdy w roku 1772 doradcy królewscy przedstawili Fryderykowi Wielkiemu, iż Wielkopolska jest krajem bogatszym niz Prusy Królewskie i że Wielkopolskę należałoby przy rozbiorze Polski zrabować, rozgniewał się, nazwał ich głupcami i, grożąc laską, tłumaczył, że ważniejsze jest posiadanie Prus Królewskich, gdyż, kto je posiądzie, „będzie miał możność później zagarnąć całą resztę“. Że Fryderyk II miał rację, wie dziś każdy dobrze, to też w Polsce **nikt nie może myśleć nawet o ustępstwach w sprawie „korytarza“.**

Sprawy kościelne

Hołd żeńskich kongregacyj zakonnych dla Ojca św.

Podobnie, jak to uczyniły męskie zgromadzenia zakonne, kongregacje żeńskie postanowiły wyrazić Ojcu św. swoją najżywszą wdzięczność za słowa, jakie były im poświęcone w pontyfikalnem orędziu radjowem do całego świata. W tym celu wszystkie przełożone generalne, rezydujące w Rzymie, podpisały adres hołdowniczy, prosząc kardynała Lepicier, prefekta Kongregacji zakonów, o wręczenie go Namiestnikowi Chrystusowemu. Kard. Lepicier przychylił się do tej prośby i dołączył do adresu list, w którym podnosi z uznaniem wielkie znaczenie pracy i trudów sióstr zakonnych.

Wspaniały dar rządu i narodu irlandzkiego dla Ojca św.

W dniu 27 lutego br. minister pełnomocny Irlandji przy Stolicy Apostolskiej Karol Bewley, wręczył Ojcu św. na prywatnej audjencji wielki, bezcenny kilim, wykonany specjalnie przez artystów irlandzkich. Papież wzruszony serdecznie tym darem, prosił posła o wyrażenie rządowi i narodowi irlandzkiemu najlepszych życzeń rozwoju duchowego i materjalnego oraz udzielił błogosławieństwa apostolskiego. Ojciec św. polecił, by kilim niezwłocznie był zawieszony w jego prywatnej bibljotece, gdzie Papież spędza większą część dnia i udziela audjencyj prywatnych.

Kościół polski w Milwaukee bazyliką.

Ks. arcybiskup Strick dokonał aktu podniesienia kościoła św. Józafata w Milwaukee do godności bazyliki. Jest to pierwsza bazylika polska w Stanach Zjednoczonych. Parafją św. Józafata od 22 lat zarządzają oo. Franciszkanie prowincji polskiej. Do bazyliki przywiązane są pewne przywileje i odpusty.

Zabiegi o kanonizację Alberta Wielkiego.

Do Stolicy Świętej napływają liczne prośby o wszczęcie procesu kanonizacyjnego błogosławionego Alberta Wielkiego, dominikanina, nauczyciela św. Tomasza z Akwinu. Znalazły one w Rzymie życzliwe przyjęcie. Episkopat holenderski również wystąpił z listem do Stolicy Apostolskiej, w którem, po omówieniu życia, działalności i znaczenia błog. Alberta, podkreśla również jego stosunki z Niderlandami.

Nowa świątynia OO. Franciszkanów w Jaffie.

Dnia 15 lutego w dzień cudu języka św. Antoniego, odbyła się w Jaffie uroczystość położenia kamienia węgielnego pod budowę nowego kościoła i małego klasztoru, które będą wzniesione ku czci Wielkiego Cudotwórcy z Padwy, szczególniejszego Patrona OO. Franciszkanów w Ziemi Świętej, dla upamiętnienia 700-ej rocznicy Jego śmierci. Podniosłej uroczystości przewodniczył kustosz Ziemi Świętej o. Aurelio Marotta.

Walka masonerji z Kościołem katolickim w Jugosławji.

W Jugosławji ludność katolicka i prawosławna jest mniej więcej liczebnie równa. Każde z wyznań liczy około 6 miljonów dusz. Przeciwieństwa między Kościołem i państwem zaostrzają się. Masonerja, mająca przeważnie wpływy w rządzie w walce z katolicyzmem posługuje się Cerkwią prawosławną. By nie dopuścić do zakładania prywatnych szkół katolickich, wydano zakaz otwierania szkół wyznaniowych. Utrzymywane mogą być tylko te, które dotychczas istniały. Przed rokiem państwo rozwiązało wszelkie organizacje młodzieży katolickiej, chcąc zmusić w ten sposób młodzież do wstępowania w szeregi związków państwowych, przenikniętych duchem wolnomyślnym. Te związki mają charakter faszystowski i są areligijne, a więc naturalnie antykatolickie. W wielu miejscowościach katolicka młodzież musi w pewne dni świąteczne uczęszczać na nabożeństwa prawosławne. Katolickie stowarzyszenia „Krzyżownik“, propagujące hasła apostolatu modlitwy wśród młodzieży, jest surowo ścigane. Członkom jego nie wolno nosić odznak ani odbywać wspólnych, publicznych nabożeństw.

Z dalszych stron.

Niebywałe opady śnieżne.

Berlin. W północnych Alpach spadł niezwykle obfity śnieg. Nowa powłoka śnieżna sięga 50-60 cm. grubości tak, że jest najgrubszą z notowanych od lat 50.

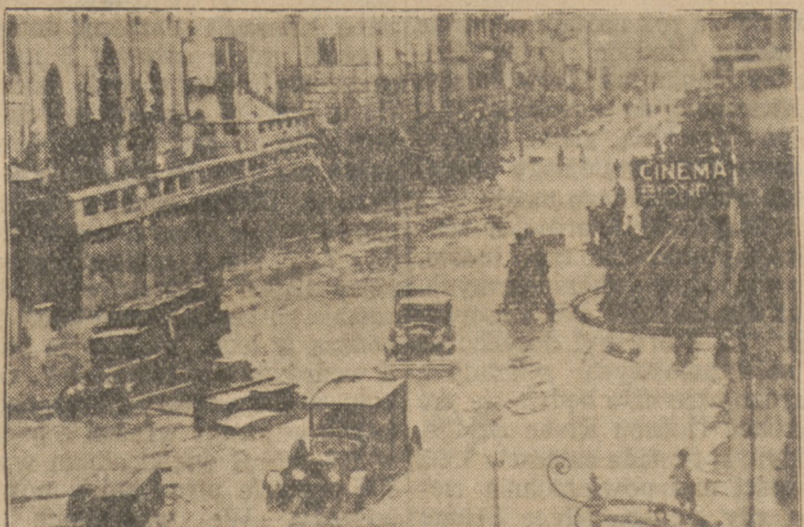
W Monte Carlo „pomagano szczęściu“.

Londyn. W Sporting Club w Monte Carlo wykryto oszustwa i nieprawidłowości podczas gry w bakarata. Stwierdzono, iż w grze posługiwano się znaczonemi kartami. Do organizacji szulerskiej należało kilku krupierów (kierowników gry), którzy posiadali licznych wspólników. Karty były znaczone chemicznemi środkami, które pozostawiały na nich plamy, dostrzegalne jedynie dla ludzi, którzy posiadali okulary o barwnych szkłach. Szulerzy, zaopatrzeni w podobne okulary, stali zazwyczaj obok grających wspólników, którym dawali znaki. Kierownictwo klubu postanowiło zwolnić wszystkich krupierów, zaangażowanych na sezon

Tajemnicze zatrucie.

Nowy Jork. W jednej z tutejszych wytwórni ubrań zaszedł niewyjaśniony dotąd fakt zbiorowego zatrucia zajętych w wytwórni pracowników. W trakcie pracy jeden z pracowników zwalił się z nóg, jak rażony gromem. Inni pracownicy pośpieszyli mu na pomoc, lecz wszyscy po kolei legli obok niego pokotem na ziemi. Padło w ten sposób 25 mężczyzn i kobiet. Przestali oni dawać znak życia. Pozostała część personelu w liczbie 55 osób w stanie napół przytomnym, z trudem dowlokła się do drzwi wejściowych, wzywając ratunku. Zatrutych przewieziono niezwłocznie do szpitala. Zatrucie nastąpiło od gazu. Bliższych przyczyn wypadku dotąd nie zdołano wyświetlić.

Powódź w Palermo.



Ogromny cyklon, który ostatnio nawiedził Sycylię, wielkie szkody wyrządził również w Palermo. Przez kilka dni spadły ogromne ilości deszczu, które spowodowały wystąpienie z koryta rzek. Woda zalała miasto na wysokość dwóch metrów. Wiele rodzin zostało pozbawionych mieszkań. Zdjęcie nasze przedstawia ulicę Palermo po powodzi.

Votum Narodowe.

W pracach nad rozbudową Państwa Polskiego i w trosce o założenie mocnych podwalin ekonomicznych, nie wolno nam zapominać o zobowiązaniach moralnych, które jedynie gwarantować mogą trwałość naszego istnienia.

Do tych zobowiązań należy ślub uczyniony przez Cały Naród, w momencie uchwalania wiekopomnej Konstytucji 3 Maja, a potwierdzony przez Sejm Konstytucyjny w skrzeszonej Rzeczypospolitej. Ślubem tym Polska zobowiązała się w dziękczynnym hołdzie zbudować w stolicy Państwa **Świątynię Opatrzności Bożej.**

W wypełnianiu tego wiekopomnego ślubu ma obowiązek wziął udział cały Naród. Obok władz państwowych i ciał parlamentarnych muszą stanąć szeregi obywateli, którzyby zachętą, podtrzymaniem moralnem i finansowem, dopomogli do wykonania uczynionego ślubu.

W tym celu zawiązała się **Federacja Spełnienia Votum Narodowego,** której przewodniczy Komitet Honorowy z Najdostojniejszym Episkopatem Naszym, Przedstawicielami Państwa, Rządu i Władz m. st. Warszawy na czele.

Członkami Federacji powinni stać się wszyscy, których sumieniami rządzi Ofiarny Duch Polski, a serca biją wdzięcznością za wskrzeszenie Ojczyzny.

Niskie składki członków: dożywotnich zł. 100, a zwyczajnych zł. 10, i popierających przynajmniej zł. 4 rocznie, pozwalają każdemu współdziałać w wypełnianiu Votum Narodowego. Trzechletnia działalność Federacji skupiła przy sobie tysiące obywateli. Odbył się już konkurs na projekt architektoniczny. Świątyni Opatrzności Bożej. Posiadamy już wspaniałe dzwony, które, po zrealizowaniu ślubu zabrzmią potężnym — hymnem wdzięczności.

Niech nie tysiące, lecz miljony — od Bałtyku aż do Karpat, od strażnicy kresowej Żołnierza Polskiego aż do głębi kopalń Górnego Śląska skupią się w Federacji i zjednoczą, aby w miarę sił spłacić Bogu Wszechmogącemu dług wdzięczności za Konstytucję 3 Maja za odzyskanie niepodległości i Cud nad Wisłą.

Wszelkie wpłaty uskuteczniać można przez Pocztową Kasę Oszczędności (P. K. O.) Nr. 16.160 lub w Sekretarjacie Generalnym Federacji — Warszawa, ul. Miodowa 19 m. 18 tel. 440-57. Ofiary można wpłacać do redakcji wszystkich stołecznych pism polskich.

Nie wątpimy, że odezwa niniejsza znajdzie szeroki oddźwięk we wszystkich warstwach społeczństwa naszego i w tem przekonaniu wzywamy do zapisywania się na członków Federacji Spełnienia Votum Narodowego.

Prezydjum: Prezes **Franciszek Karpiński,** wiceprezesi ks. dr. **Aleksander Fajęcki,** inż. **Zygmunt Słomiński,** sekretarz ks. dr. **Władysław Lewandowicz,** skarbnik **Emil Rauer.**

Członkowie Zarządu: Ignacy Baliński, Ludwik Domański, gen. Daniel Konarzewski, Dr. Jan Kowerski, Włodzimierz Klawer, inż. Stefan Piechocki, Józefowa hr. Potocka, Marta hr. Ponińska-Walewska, Ignacy Radziszewski, **Władysław hr. Sołtan.**

TEATR I SZTUKA.

TEATR POLSKI W KATOWICACH.

W piątek 13 bm. Teatr Polski w objazdach w Szarleju „Wesele na G. Śląsk“.

W sobotę, dnia 14 bm. po raz 5-ty z gościnnym występem p. Liljany Zamorskiej w partji tytułowej opera romantyczna Thomasa „Mignon“ wraz z pp. Bedlewiczem, Płońskim, Kuczmierczykówną, Peteckim, Kulikowskąi Kopciuszewskim.

W sobotę 14 bm. odbędzie się nieodwołalnie przedstawienie p. t. „Wesele na Górnym Śląsku“ w Giszowcu‘. Bilety do nabycia u p. Deji Giszowiec, ul. Mieleckiego 10.

Najbliższa premjera

działu dramatycznego będzie komedja Aleksandra Fredry p. t. „Pan Geldhab“. Próby odbywają się pod kierownictwem reżysera p. Ryszkowskiego. Premjera odbędzie się w poniedziałek, dnia 16 bm.

REPERTUAR:

Piątek, dnia 13 bm. Teatr Polski nieczynny.

Sobota, dnia 14 bm. „Mignon“ występ L. Zamorskiej o godz. 19,30.

Niedziela, dnia 15 bm. „Poranek Święto młodzieży“ o godz. 11-ej.

Niedziela, dnia 15 bm. „Mąż z grzeczności“ o godz. 15,30.

Niedziela, dnia 15 bm. „Grigri“ o godz. 19,30.

Teatr Polski na prowincji.

Piątek, dnia 13 bm. „Wesele na G. Śląsku“ w Szarleju o godz. 19,30.

Sobota, dnia 14 bm. „Wesele na Górnym Śląsku“ w Giszowcu o godz. 19,30.

Poniedziałek, dnia 16 bm. „Mignon“. Występ Zamorskiej w Tarnowskich Górach o godz. 19,30

Dział handlowy.

Giełda pieniężna w Warszawie
w dniu 11 marca 1931 r.

Dolar amerykański 8,90 zł. Funt szterlingów angielskich 43,25 zł. 100 franków francuskich 34,85 zł. 100 szylingów austrjackich 125,16 zł. 100 koron czeskich 26,38 zł. 100 lir włoskich 46,64 zł. 100 franków szwajcarskich 171,34 zł. 100 guldenów holenderskich 357 zł. 100 belgów belgijskich 124,12 zł.

Giełda zbożowa w Warszawie
w dniu 11 marca 1931 r.

Żyto 19,50—20,00. Pszenica 27,00—28,00. Owies jednolity 21,50—22,50. Owies zbierany 19,50—20,50. Jęczmień na kaszę 19,00—20,00. Jęczmień browarowy 23,00—24,00. Mąka pszenna luksusowa 52,00—62,00. Mąka pszenna wyborowa 45,00—52,00. Mąka żytnia 34,00—35,00. Otręby pszenne szale 17,00—18,00. Otręby pszenne średnie 16,00—17,00. Otręby żytnie 15,00—16,00. Kuchy lniane 29,50—30,50. Kuchy rzepakowe 19,00—20,00. Groch polny jadalny 25,00—28,00. Groch Viktoria 29,00—32,00. Koniczyna czerwona bez kanianki o czystości do 97 proc. 270—340. Koniczyna biała bez kanianki o czystości do 97 proc. 270—400. Wyka siewna 29,00—33,00. Seradela podwójna czyszczona 64,00—68,00. Peluszka siewna 43,00—38,00. Łubin niebieski 21,00—22,50. Łubin żółty siewny 35,00—38,00. Obroty małe. Tendencja mocniejsza.

Giełda zbożowa w Poznaniu
w dniu 11 marca 1931 r.

Żyto 20,20—20,50. Pszenica 26,00—26,50. Jęczmień przemiałowy 20,50—21,50. Jęczmień browarowy 24,00—25,00. Owies 18,25—19,25. Mąka żynia 65 proc. 30,50—31,50. Mąka pszenna 65 proc. 39,75—42,75. Usposobienie spokojne.

Ceny bydła na Targowicy w Poznaniu
w dniu 10 marca 1931 r.

Spędzono: 818 sztuk bydła, 2646 świń, 832 cieląt, 102 owiec, razem 4398 zwierząt. Przebieg targu spokojny.

Woły: Pełnomięsiste, wytuczone, nieoprzęgane 98—106. Mięsiste tuczone, młodsze do 3 lat 88—96. Mięsiste tuczone, starsze 74—84. Miernie odżywione 60—64.

Buhaje: Wytuczone pełnomięsiste 90—100. Tuczone mięsiste 80—88. Nietuczone dobrze odżywione, starsze 68—76. Miernie odżywione 56 do 62.

Krowy: Wytuczone pełnomięsiste 96—102. Tuczone mięsiste 84—92. Nietuczone, dobrze odżywione 60—70. Miernie odżywione 40—50.

Jałowice: Wytuczone, pełnomięsiste 90—100. Tuczone mięsiste 80—88. Nietuczone, dobrze odżywione 68—76. Miernie odżywione 58—64.

Młodzież: Dobrze odżywione 56—60. Miernie odżywione 44—50.

Cielęta: Najprzedniejsze cielęta wytuczone 90—100. Tuczone cielęta 82—88. Dobrze odżywione 70—80. Miernie odżywione 54—62.

Owce: Wytuczone, pełnomięsiste jagnięta, młodsze skopy 130—140. Tuczone starsze skopy i maciorki 110—120. Dobrze odżywione 86—90.

Świnie (tuczniki): Pełnomięsiste od 120 do 150 klg. żywej wagi 124—130. Pełnomięsiste od 100 do 120 klg. żywej wagi 118—120. Pełnomięsiste od 80 do 100 klg. żywej wagi 104—116. Mięsiste świnie ponad 80 klg. 91—100. Maciory i późne kastraty 96—106. Świnie bekonowe 106 do 114.

Wielkopolska przeciw tańcom w Wielkim Poście.

Sekretarjat generalny Ligi Katolickiej w Poznaniu zwraca uwagę na rozporządzenie, wydane 27 lutego 1926 przez ówczesnego wojewodę poznańskiego hr. A. Bnińskiego. Niestety, mimo ciężkich, krytycznych pod każdym względem czasów i u nas nie brak wykroczeń w tej dziedzinie. Rozporządzenie to brzmi, jak następuje: „Na zasadzie §§ 6, 12 i 15 Ustawy o zarządzie policyjnym z dn. 11. 3. 1850 (Zb. Ust. p. 215) oraz §§ 137 i 139 ustawy o ogólnym zarządzie kraju z dn. 30 7. 1883 (Zb. Ust. p. 195), łącznie z § 11 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 21. 1. 1924 r. w przedmiocie zmian w kwotach pieniężnych, określonych w przepisach karnych (D. U. R. P. Nr. 9, poz. 89) zarządzam za zgodą Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego, na obszar województwa poznańskiego, co następuje:

„§ 1. Zakazuje się bezwzględnie urządzania tańców i zabaw tanecznych w lokalach publicznych, tj. w restauracjach, hotelach, kawiarniach, kabaretach i dancingach we wszystkich miastach, jako też w oberżach, gościńcach itp. lokalach na wsiach na całym obszarze województwa poznańskiego, w czasie trwania Wielkiego Postu, tj. od Środy Popielcowej do Wielkiej Soboty włącznie.

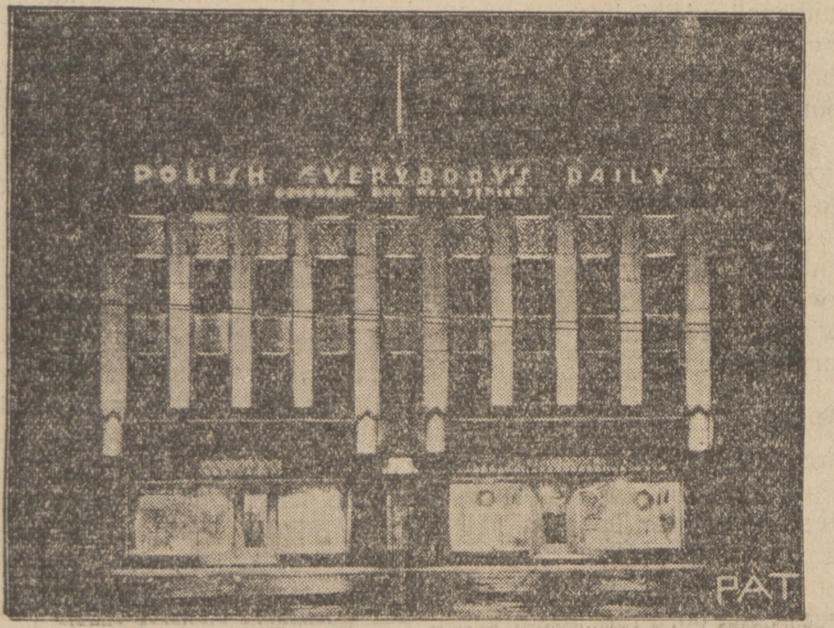
§ 2. Winni przekroczenia przepisów niniejszego rozporządzenia podlegają grzywnie do 60-ciu złotych względnie odpowiedniej karze aresztu.

§ 3. Rozporządzenie niniejsze obowiązuje z chwilą ogłoszenia w gazetach publicznych.

Poznań, dnia 27 lutego 1926 r. Wojeda Bniński“.

Powyższy **zakaz tańców w Wielkim Poście przydałby się i dla całej Polski** nietylko przez wzgląd na poszanowanie uczuć religijnych ludności katolickiej ale również i ze względu na wielki kryzys gospodarczy i nędzę w kraju.

„Pałac Prasy Polskiej“ w Ameryce.



Ilustracja przedstawia rzęsiście oświetlony nowy gmach „Dziennika dla Wszystkich“ („Polish Everybody's Daily“) w Buffalo N: Y. w Stanach Zjednoczonych, zwany „Pałacem Prasy Polskiej za oceanem“. Otwarcie Pałacu odbyło się przed paru tygodniami bardzo uroczyście i miało charakter święta miejscowej Polonji, liczącej 218 tysięcy mieszkańców, czyli około połowy ludności miasta Buffalo, w którem polski stan posiadania wyraża się w następujących cyfrach: 47 kościołów, 45 szkół, 23 gmachy publiczne, 17 banków, 502 instytucje społeczne, oświatowe, religijne itp. oraz 3000 polskich sklepów.

Rozmaitości.

Most za 60 miljonów dolarów.

Mniej więcej za rok nastąpi otwarcie wiszącego mostu „Hudson River Bridge“ pomiędzy Manhattan i New Jersey. Most ten, zawieszony na wysokości 3500 stóp ponad powierzchnią ziemi, będzie dwu-pokładowy dla podwójnego przejazdu. Koszt wspomnianego mostu wynosić będzie 60.000.000 dolarów. Z wielu projektów wybrano ten typ mostu, nietylko ze względów ekonomicznych, lecz również dla efektów estetycznych. Brooklyn Bridge, który był dotychczas jednym z najsłynniejszych wiszących mostów, bardzo skromnie będzie się prezentował wobec Hudson River Bridge. Most Brooklyński posiada zaledwie 1595 stóp wysokości nad powierzchnią ziemi, podczas gdy Hudson River Bridge dosięga 3500 stóp. Trzeba jednak wziąć pod uwagę, że Brooklyn Bridge zbudowany był przez dwóch tylko konstruktorów Johna Augusta Roeblinga i jego syna, podczas gdy nad planami Hudson River Bridge pracowała cała armja inżynierów. Roeblingom zawdzięczamy wogóle możliwość budowy nowoczesnych mostów wiszących, bo oni właśnie zastosowali poraz pierwszy kable z drutów stalowych do budowy mostów wiszących.

14.000 klm. pieszej wędrówki w towarzystwie żony i psa „Mimozy“.

W tych dniach przybyli do Pragi oryginalni podróżnicy: bessarabski dziennikarz z Kiszyniewa w Rumunji V. Gafenko, jego żona i towarzyszący im piesek „Mimoza“. Gafenko założył się, że za rok zajdzie piechotę do Lizbony i razem z żonę i psem wyruszył w podróż. Zadaniem jego było nadsyłać korespondencje z podróży do pisma „Bessarabskoje Slowo“. Odważny dziennikarz wygrał zakład. W jesieni 1929 roku, przeszedłszy przez Jugosławję, Włochy, Monaco, Francję i Hiszpanję dotarł do Portugalji, gdzie zabawił 5 miesięcy. W przeciągu roku, przebyli podróżnicy — 6.500 klm. W Lizbonie zdecydowali się powrócić do Kiszyniewa również piechotą, ale inną drogą, prowadzącą przez Francję, Belgję, Niemcy, Czechosłowację, Austrję i Węgry, która mierzyć będzie 7.500 klm. Ogółem przebyli podróżnicy 12.000 kilometrów, a do celu pozostaje im jeszcze 2.000 klm. Podróż ukończą w lecie br., a więc po 3 latach. Z wędrówki swej napisał V. Gafenko około 60 000 wierszy korespondencyj, ujętych w formie wrażeń z podróży. Również zebrał wielki album wycinków z 300 przeszło pism, które mówią o jego podróży. We wszystkich miastach, które podróżująca trójka zwiedziła, wystawiono im potwierdzenia kontrolne, które tworzą dwa grube zeszyty i są jakby dziennikiem podróży. W Pradze zabawią wędrowcy kilka dni, poczem udadzą się w dalszą podróż ku granicy austrjackiej.

Osadnictwo w Peru.

Znany działacz społeczny na emigracji, proboszcz pierwszej polskiej parafji katolickiej w republice peruwjańskiej ks. Sokół donosi, że kolonizacja Montanji peruwjańskiej jest możliwa, klimat i gleba są dobre. Trudności kolonizacyjne są jednak wielkie, ponieważ na tereny osadnictwa polskiego przybyło zbyt dużo Polaków, poszukiwaczy przygód, nie zaś pionerów-rolników. Te ptaki niebieskie zamiast pracować rozprószyli się po Peru i psują opinję kolonistom polskim.

Jak obchodzi się prohibicję w Stanach Zjednoczonych.

Nielegalne spożycie piwa w Chicago wynosi przeszło 12 miljonów kwart tygodniowo. Syndykatom przemytniczym, na czele których stoi Al Capone, wpłacane są sumy, dochodzące do 2 miljonów dolarów tygodniowo. Dane te oparte są na obliczeniach chicagoskiej izby handlowej. Przemytnictwo więc napojów alhoholowych stało się prawdziwą instytucją amerykańską.

Nowy system nauczania.

W Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej coraz bardziej wchodzi w użycie system nauczania w szkołach zapomocą filmów dźwiękowych. Na ogólną liczbę 30.000.000 dzieci już 10.000.000 korzysta z nowego sposobu nauczania, który okazuje się bardzo dobrym. Dzieci z daleko większem zainteresowaniem słuchają wykładów, ilustrowanych filmem, dzięki czemu jednocześnie kształcą t. zw. pamięć wzrokową i słuchową.

SPORT.

Doroczne wielkie zawody strzeleckie do talerzyków w Rembertowie pod Warszawą.

Tradycyjnym zwyczajem odbędą się w dniach 4, 5, 6 i 7 maja br. trzecie ogólnopolskie zawody strzeleckie do talerzyków (rzutków, t. zw. sztucznych gołębi), organizowane przez zakłady amunicyjne „Pocisk“ na własnej Strzelnicy w Rembertowie pod Warszawą. Program zawodów przewiduje nadzwyczaj urozmaicone konkurencje, wzorowane na konkursach, które były urządzane w ostatnich latach na strzelnicach europejskich. Nowością jest wprowadzenie wielu nagród pieniężnych, oprócz nagród honorowych i indywidualnych. Ponieważ strzelano do rzutków połączone jest z stosunkowo wielkimi wydatkami pieniężnymi dla strzelających, zakłady amunicyjne „Pocisk“, pragnąc udostępnić je jaknajszerszemu ogółowi miłośników tego szlachetnego sportu, postanowiły nawet najłatwiejsze konkurencje nagrodzić premjami pieniężnemi. Wymienione zawody będą poniekąd generalną rewją strzelców polskich przed narodowemi zawodami strzeleckiemi i pośrednio przygotowaniem do międzynarodowych zawodów strzeleckich, które odbędą się w końcu sierpnia br. we Lwowie.

Nakładem firmy „Katolik“. spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Drukiem: Drukarnia Śląska, Sp. z. og. odp.. Katowice, ul. Batorego nr. 2. Telefon 878. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula